Nr. 165 (195) Łódź, niedziela 1 lipca 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

# ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji 144-18, Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

## XXVI Kongres PPS

# Referat ideologiczno-polityczny tow. E. Osóbki-Morawskiego

OBYWATELU PREZYDENCIE!
SZANOWNI GOŚCIE. DRODZY TOWARZYSZE!

Zakończył się dla nas, a wogóle zakończy się zapewne niezadługo dla wszystkich narodów, jeden z najtragiczniejszych rozdziałów w historii ludzkości. Druga wojna światowa, wywołana przez podpalaczy niemieckich, pozostanie na zawsze wielką plamą naszej epoki. Już nie milionami jak w poprzedniej wojnie, ale dziesiątkami milionów zabitych, pomordowanych i okaleczonych ludzi zapłaciła ludzkość za wadliwy ustrój polityczny i społeczny państw i narodów. Zapłaciła straszliwymi ruinami i zgliszczami całych obszarów, miast i stolic.

W wojnie tej faszyzm i ginący świat panowania kapitału pokazał nam całą ohydę swojej „ideologii", streszczającej się w okrutnym ucisku człowieka przez człowieka i narodu przez naród. Krwiożercza „ideologia" faszyzmu, która z zimną krwią kazała palić wsie i burzyć całe wielkie miasta, niszczyć najcenniejsze skarby cywilizacji i kultury, wytępiać z „naukowym" wyrachowaniem i cynizmem miliony niewinnych mężczyzn, kobiet, starców i dzieci zostanie przez nas i przez historię na wieki przeklęta.

Przeżyliśmy wielką chorobę, można powiedzieć epidemię faszyzmu, której podlegały całe warstwy społeczne i całe narody, a także nie rzadko ludzie, mieniący się luminarzami cywilizacji i kultury.

I trzeba było dopiero tak straszliwie krwawych ofiar, jakie przyniosła nam wojna współczesna, aby ludzkość zrozumiała zbrodniczość celów i metod faszyzmu i aby odwróciła się od niego ze wstrętem.

Nie znaczy to jednak żeśmy się z tej przeklętej choroby wyleczyli zupełnie. Hitleryzm i faszyzm leżą w gruzach, ale wiele jeszcze jadu faszystowskiego pozostało w sercach i umysłach ludzkich. Jad ten trzeba dalej niszczyć i tępić, gdyż może on jak epidemiczna choroba rozprzestrzenić się znowu na szkodę ludzkości. Pełna odbudowa moralna społeczeństwa należy, tak jak odbudowa zrujnowanych krajów, do najważniejszych zagadnień w dobie pokojowej.

Wchodzimy właśnie w nową erę, erę pokoju; pokoju, który powinien okazać się trwalszym niż pokój po pierwszej wojnie światowej, niż pokój powersalski.

Wraz ze sromotną i zasłużoną klęską Niemiec zachwiały się i inne państwa faszystowskie czy półfaszystowskie. Wokół trzech wielkich mocarstw: Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych Ameryki i Wielkiej Brytanii skupiają się dziś państwa i narody sojusznicze i demokratyczne, pragnące trwałego pokoju, wolności i niepodległości.

W perspektywie przyszłego pokoju zarysowują się cztery podstawowe jego elementy. Są to: trwałe przymierze trzech wielkich mocarstw: Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych Ameryki i Wielkiej Brytanii, organizacja zbiorowego bezpieczeństwa, blok narodów słowiańskich w Europie i utrwalenie w większości państw rządów i ustrojów demokratycznych.

1. Ścisła współpraca trzech wielkich mocarstw uchroniła świat przed zwycięstwem zbrodniczego faszyzmu oraz przed nieuniknionymi po tego rodzaju wojnach krwawymi rewolucjami wewnętrznymi.

Dalsza ścisła współpraca tych mocarstw jest rękojmią trwałości i stabilizacji pokoju. — Kto mąci przeciw temu sojuszowi trzech mocarstw ten jest zbrodniczym siewcą nowych wojen i niepokojów.

2. Mądrze i celowo pomyślana organizacja bezpieczeństwa zbiorowego będzie skutecznym instrumentem, chroniącym narody przed zaborczością innych narodów i powstrzymywaniem poszczególnych narodów przed rozwiązywaniem wielu jeszcze bardzo skomplikowanych układów terenowych narodowościowych i t. p.

3. W Europie, która była najbardziej zapalnym ogniskiem wojen, krystalizuje się blok pokojowych narodów słowiańskich w obronie przed zaborczym i krwiożerczym imperializmem niemieckim. Blok ten, cementowany naturalnymi węzłami wspólnoty języka, usposobień, obyczajów i kultury stanowi najbardziej realny czynnik solidarności międzynarodowej, a co za tym idzie pokoju międzynarodowego. Trwałość tego bloku narodów słowiańskich, wspólnie zagrożonych w ciągu wieków całych ze strony Niemiec stanowi najlepszą rękojmię niepodległości tych narodów i ich bezpieczeństwa oraz równowagi i pokoju w Europie.

4. Utrwalenie zasad demokracji i socjalizmu w ustrojach poszczególnych państw i narodów jest największą i najlepszą gwarancją pokoju i sprawiedliwości międzynarodowej. Państwa i narody, w których nie klika i uprzywilejowane warstwy mają głos decydujący, ale szerokie masy narodu; państwa gdzie niema tajnej dyplomacji, ale masy ludowe mają pełny wpływ także na politykę zagraniczną — nie pragną załatwienia sporów i naprawy krzywd na drodze wojen, które są z natury rzeczy same największą plagą i krzywdą nie tylko dla państw w wojnie pokonanych, ale i dla państw zwycięskich, dla całej ludzkości.

Wspaniałe zwycięstwa Związku Radzieckiego i jego bohaterskiej Armii Czerwonej były wielkim i twórczym czynnikiem w pobudzeniu potencjalnych sił obozów demokratycznych szeregu krajów europejskich, wyzwolonych przez Armię Czerwoną, która samą swoją obecnością w tych krajach pobudziła te siły demokratyczne do realizacji zbawiennych reform na drodze majestatu prawa, a nie na drodze krwawych rozpraw rewolucyjnych.

Obok Czechosłowacji, Jugosławii, Bułgarii, Rumunii, Węgier, Austrii i innych narodów znalazła się Polska w tym szczęśliwym szeregu państw.

Pomyślcie, towarzysze na chwilę, jak ułożyły by się stosunki polityczne i społeczne w Polsce, gdyby nie Wojsko Polskie i Armia Czerwona wyzwalały nasz kraj. Czy mielibyśmy naprzykład natychmiastową reformę rolną i rząd robotniczo - chłopski? — Napewno nie.

Może nie każdy uświadamia sobie jeszcze zbawienne skutki dla demokracji i socjalizmu, jakie sprawiło właśnie takie, a nie inne wyzwolenie Polski spod okupacji niemieckiej.

O ile cały świat, wszystkie narody demokratyczne zainteresowane są w realizacji tych czterech, moim zdaniem głównych czynników trwałości przyszłego pokoju, to naród polski jest zainteresowany w tym szczególnie.

Niemal wszystkie większe wojny europejskie rozgrywały się głównie na polskich ziemiach, a naród nasz płacił zawsze olbrzymim spustoszeniem kraju i najkrwawszymi ofiarami oraz utratą niepodległości. Polska leży w samym centrum Europy między dwoma wielkimi państwami, między Niemcami i Rosją, które należą do przeciwstawnych sobie obozów i każdy konflikt wojenny między nimi grozi Polsce wszystkimi złymi skutkami i konsekwencjami.

W czasie tej wojny był zagrożony ponadto byt całego narodu, któremu groziło bestialskie wytępienie w fabrykach śmierci — Majdankach i Oświęcimiach.

Polska nie może ani żyć w „Splendid isolation" — we wspaniałym odosobnieniu, ani opierać się tylko na sojuszach z dalekimi demokracjami zachodu, ani też liczyć na sojusz ze swoim największym wrogiem — Niemcami. Byt i niepodległość Polski związane są nierozerwalnie z blokiem narodów słowiańskich, z bliską i przyjazną współpracą ze swoim wielkim sąsiadem ze wschodu — Związkiem Radzieckim.

Uregulowaliśmy nasze wschodnie granice na zasadach narodowościowych. Uważamy, że jest to najbardziej słuszna zasada. Polska nie będzie więcej krajem mniejszości narodowych, będzie krajem jednonarodowym i w tym, między innymi, tkwić będzie nasza siła.

Pragniemy uregulować w przyjaznym porozumieniu nasze granice południowe z bratnim narodem Czechosłowackim. Potępiamy zarówno Monachium i współudział Becka w rozbiorze Czechosłowacji w 1938 roku, jak również zabór czeski z 1920 roku, kiedy to Polska była zaplątana w wojnę ze Związkiem Radzieckim. Problem Zaolzia nie powinien być więcej raną jątrzącą obydwa bratnie i słowiańskie narody sąsiedzkie, ale winien być rozwiązany sprawiedliwie na zasadach prawa samostanowienia narodów.

Sądzimy, że obydwa nasze narody i obydwa rządy demokratyczne znajdą przyjazne i rozsądne rozwiązanie tego problemu. Sądzę też, że ostatnie przykre zajścia, spowodowane prześladowczym stosunkiem do Polaków przez administrację czeską są przejściowym, przykrym nieporozumieniem.

Na zachodzie Polska uzyskuje swoje dawne ziemie, zagrabione nam przez Niemców, w sprawiedliwych i słusznych granicach na Nissie łużyckiej (zachodniej), Odrze i Bałtyku.

Oto pokrótce, nie wdając się w szczegółową analizę, obraz sytuacji politycznej w ogóle.

Na tle tej ogólnej sytuacji politycznej kształtowało się wewnętrzne życie polityczne Polski. Katastrofa wrześniowa skompromitowała rządzący w Polsce do września 1939 r. obóz sanacyjny w oczach szerokich mas narodu, ale go nie zniszczyła i nie usunęła niebezpieczeństwa jego powrotu do władzy. Trzon tego obozu uciekł w popłochu za granicę. Reszta przycupnęła w kraju, by wyczekać na sposobną chwilę, kiedy będzie można znowu podnieść głowę i powrócić do władzy.

Rozporządzając kadrami ludzkimi, szkolonymi w ciągu 13 lat rządów sanacyjnych, dużymi pieniędzmi oraz tym, że na pewien czas punkt ciężkości w polityce przeniósł się z kraju na emigrację, właśnie tam gdzie oni się głównie znajdowali — ludzie obozu reakcyjnego i sanacyjnego górowali przez dłuższy czas w okresie okupacji nad obozem demokratycznym. Krwawy terror okupanta, rozbicie obozu demokratycznego, zdrada tego obozu przez takich panów jak Arciszewski, Kwapiński i im podobni oraz nie przebieranie w środkach i metodach walki reakcji pozwalały jej przez pewien czas górować nad obozem demokartycznym.

Ale ponieważ „rządy" reakcji przynosiły Polsce wielkie szkody i niepewność jutra, a przede wszystkim ponieważ zawiodły polityczne rachuby reakcji — mamy w Polsce zwycięstwo obozu demokratycznego.

Sanacja i reakcja polska nie zaoszczędziły nam jednak przedtem ani jednego kielicha goryczy. Nie dość im było szkodliwych 13-letnich rządów dowrześniowych, nie dość tragedii wrześniowej i w konsekwencji sześcioletniej męki i poniewierki narodu. Ich „dorobkiem" są również: nawoływania narodu w okresie okupacji do stania z bronią u nogi, żeby nie pomagać „wrogowi Nr. 1" — Związkowi Radzieckiemu, współudział w niemieckiej prowokacji katyńskiej, zerwanie stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Radzieckim, wyprowadzenie z pola bezpośredniej walki o wyzwolenie Polski wojsk Andersa, przeciwdziałanie naszym słusznym granicom zachodnim, walki bratobójcze w kraju, stawka na rozbicie sojuszu między mocarstwami sprzymierzonymi i nową wojnę, oraz najpotworniejsza ze zbrodni — zbrodnia wywołania tragicznego powstania warszawskiego.

Na przykładzie powstania warszawskiego, wywołanego z politycznych pobudek reakcji widzimy do czego zdolny jest ten obóz w imię własnych, egoistycznych interesów utrzymania się przy władzy. W imię tych interesów gotów jest obóz reakcji poświęcić setki tysięcy obywateli, skarby kultury narodowej, gotów jest kąpać się we krwi swego narodu.

Miejmy pewność, że obóz ten jeszcze nie raz będzie próbował skoczyć do gardła demokracji polskiej, by usiłować uchwycić władzę polityczną. Ale sprawą demokracji, jej świętym obowiązkiem jest trzymanie tej władzy mocno, aby już nigdy jej z rąk nie wypuściła. Nie będzie w Polsce obecnej rządów Paderewskich, a tym bardziej rządów Piłsudskich i Składkowskich. Demokracja objęła w Polsce rządy na stałe.

Leży to nie tylko w interesie samej demokracji, ale również i przede wszystkim w interesie Polski, w interesie całego narodu i jego niepodległości.

Na odcinku umocnienia obozu demokratycznego, na odcinku naszych wysiłków o zjednoczenie całego narodu dla wielkich celów odbudowy naszej państwowości i naszego stanowiska w świecie odnieśliśmy nowy wielki sukces polityczny przez doprowadzenie do utworzenia Rządu Jedności Narodowej, który kładzie kres gorszącemu widowisku, jakie było z powodu istnienia dwóch rządów polskich.

Zwycięstwo nasze stanowi nie tylko fakt, że trzonem Rządu Jedności Narodowej stał się Rząd Tymczasowy, ale przede wszystkim i to, że w pełni została utrzymana i święci swój słuszny triumf nasza linia i nasza koncepcja polityczna.

Od momentu utworzenia Rządu Jedności Narodowej już nie powinno być ani jednego uczciwego Polaka, który by nie stanął razem z nami do rzetelnej, uczciwej pracy dla kraju, pod przewodem zwartego, silnego obozu demokratycznego.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

# List Zygmunta Żuławskiego do Kongresu PPS

Na 26-tym Kongresie PPS w Warszawie odczytał Minister Matuszewski list nadesłany przez Zygmunta Żuławskiego:

Drodzy Towarzysze! Nie mogąc jeszcze z formalnych względów brać udziału w Waszym Kongresie, jako jeden z weteranów PPS i długoletni przewodniczący jej Rady Naczelnej, choć w tej formie przesyłam Wam najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia jak najpomyślniejszych obrad.

W minionych ciężkich latach okupacji, którą opłaciliśmy strasznymi ofiarami wolności i życia, były nieraz wśród nas przykre rozłamy i polityczne rozterki, ale zawsze łączyło nas wspólne dążenie do socjalizmu, wspólna wiara, że nie ma postępu i wolności bez demokracji i wspólne umiłowanie niepodległości naszego narodu. To też dziś, gdy coraz bardziej zwycięża wśród nas przekonanie, że te ideały można osiągnąć tylko przez stworzenie wielkiej siły całej klasy robotniczej i po przez zgodną współpracę z naszymi zwycięskimi sojusznikami — ze Związkiem Radzieckim, z Ameryką i Anglią — coraz bardziej zacierają się wśród nas dotychczasowe różne orientacje. Coraz bardziej i z coraz większą siłą ogarnia nas wszystkich dążenie do wspólnych szeregów i do wspólnej pracy nad urzeczywistnieniem naszych wielkich ideałów. Wierzę też głęboko, że obecny Kongres, który witam gorąco i szczerze, przyczyni się do usunięcia resztek uprzedzeń i nieufności i stanie się początkiem naszej wspólnej pracy dla dobra klasy robotniczej i dla socjalizmu.

Niech żyje Polska Partia Socjalistyczna! Niech żyje międzynarodowa solidarność! Niech żyje socjalizm!

## Przybycie prof. St. Grabskiego do Warszawy

WARSZAWA, 30.6 (Polpress) W sobotę w godzinach popołudniowych przybył do Warszawy samolotem z Londynu wiceprezydent Krajowej Rady Narodowej prof. Stanisław Grabski, powitany na lotnisku przez przedstawicieli Rządu.

## Propozycje pokojowe Japonii?

WASZYNGTON (OWI) Do p.o. sekretarza stanu Józefa Grew, zwrócili się korespondenci z prośbą o uwagi na temat oświadczenia, złożonego ubiegłej nocy przez senatora Homera Capeharta, że otrzymane zostały oferty pokojowe Japonii. Capehart nie chciał szczegółowo wypowiedzieć się co do warunków i czy zostały odrzucone, lub nie, stwierdził natomiast, dla niego osobiście były do przyjęcia.

# Z XXVI Kongresu PPS w Warszawie

*(Dokończenie ze str. 1-ej).*

Siła demokracji leży w jej zwartości i zdecydowanym działaniu.

Reakcja nie tylko sama była zwarta i zdecydowana w działaniu, ale robiła wszystko, aby obóz demokratyczny rozbijać i rozkładać od wewnątrz.

Dzięki tej akcji ludowiec nie mógł znaleźć wspólnego języka z socjalistą; dzięki tej akcji walczyli ze sobą niepotrzebnie socjalista i komunista, a nawet socjalista z socjalistą.

Zbudowaliśmy aktualnie zwarty, blisko i szczerze ze sobą współpracujący blok stronnictw demokratycznych, który jest gwarancją naszej siły i naszego zwycięstwa.

Masy robotnicze i chłopskie w bliskiej współpracy z inteligencją pracującą stanowią podstawę i trzon narodu, stanowią dziś potęgę demokracji polskiej.

Utrzymanie tego zwartego bloku stronnictw demokratycznych stanowi obecnie jeden z najważniejszych naszych dogmatów politycznych.

Zwłaszcza łączyć nas powinny szczególnie bliskie i przyjacielskie stosunki z bratnią Polską Partią Robotniczą, działającą na tym samym co i my terenie, mającą pokrewny nam program działania.

Ale również należy pogłębiać nasze tradycyjnie przyjazne i serdeczne stosunki ze Stronnictwem Ludowym. PPS przypadła rola silnego ogniwa, które połączy w bratniej i rzetelnej współpracy: z lewa — PPR, z prawa — Str. Ludowe.

Jedność w obozie robotniczym to jednocześnie najważniejszy warunek i najlepsza gwarancja jedności całego obozu demokracji.

Gdy mówimy o jedności w obozie robotniczym, a nawet w całym obozie demokratycznym — to przede wszystkim nie należy zapominać o jedności w samym obozie socjalistycznym. W okresie okupacji Polski ruch socjalistyczny rozbity został na dwie zwalczające się grupy — RPPS i WRN.

Polska Partia Socjalistyczna, która miała z okresu 1905 roku w swych szeregach wiele elementu niesocjalistycznego, który przeważnie wysiadał „na przystanku niepodległości" — faktycznie nigdy nie wyzbyła się, pomimo rozłamów, tych elementów, które możnaby nazwać elementami piłsudczykowskimi. Po prostu Piłsudski nie wycofał celowo z PPS wszystkich swoich agentów. Ci agenci Piłsudskiego jeszcze przed wrześniem 1939 r. rozkładali Partię od wewnątrz, hamowali jej walkę z sanacją, spychali ruch na płaszczyznę oportunizmu, prześladowali aktywnych i uczciwych bojowników socjalizmu, takich jak Barlicki, Dubois i t. p.

Ci pseudo-socjaliści i agenci sanacji dopiero w okresie tej wojny i okupacji obnażyli swoje prawdziwe oblicze, kiedy stanęli na gruncie kofaszystowskiej konstytucji z 1935 roku, pod komendą Raczkiewiczów i Sosnkowskich, a nawet oenerowców Bieleckich i Berezowskich w rządzie najskrajniejszej reakcji polskiej i jako zaciekli wrogowie Związku Radzieckiego. Ludzie ci jednak dzięki słabej orientacji politycznej w konspiracji części członków Partii i dzięki swoim firmom partyjnym potrafili na pewien czas za sobą pociągnąć część członków i działaczy partyjnych do obozu WRN.

Zwyciężyła jednak słuszna linia polityczna RPPS i dziś niemal wszystkie zdrowe elementy partyjne znajdują się w jednej, odrodzonej PPS, wolnej od agentów sanacyjnych.

Jeśli jednak są jeszcze uczciwe jednostki poza Partią z tych czy innych względów, to należy dalej czynić starania o przywrócenie ich Partii przyjąć, jeśli faktycznie stoją na naszej to największy skarb dla Partii. Należy ich do Parotii przyjąć, jeśli faktycznie stoją na naszej słusznej platformie programowej i politycznej, jeśli odcinają się od zgubnej polityki Arciszewskich i Kwapińskich.

Polska Partia Socjalistyczna 53 rok walczy pod sztandarem Niepodległości, Wolności i Socjalizmu. Jest ona zatem głęboko zrośnięta z masami pracującymi Polski jak i z całym narodem, zmagającym się z przemocą zaborców o swoją niepodległość.

Szczególnie piękne karty ma zapisane Polska Partia Socjalistyczna w walce o Niepodległość Polski.

Historia pokazała, że najgoręcej broniły naszej niepodległości masy ludowe Polski.

Epopeja 1905 roku, obrona Warszawy we wrześniu 1939 roku akupacja niemiecka i walki partyzanckie — oto wymowne tego przykłady.

Polska Partia Socjalistyczna przechodziła w swojej bogatej historii okresy wspaniałych wzlotów i momenty załamań.

Po okresie załamań, jakie PPS przechodziła w ostatnich latach — dźwiga się ona obecnie do nowego wspaniałego wzlotu.

Zgodnie bowiem z jej szczytnymi hasłami realizują się obecnie ideały które stanowią jej główny program: Niepodległość, Wolność, Socjalizm.

Okresy wzlotów i upadków Partii zależą, obok czynników obiektywnch, także od linii ideologiczno-politycznej oraz od kierownictwa Partii — zależą więc również od czynników subiektywnych.

Mamy na naszym historycznym, pierwszym ogólno-krajowym Kongresie w wyzwolonej Polsce nakreślić drogę polityczno-ideologiczno-programowego rozwoju naszej Partii i wybrać nowe kierownictwo.

O politycznej drodze już mówiłem.

Jakież winny być, moim zdaniem, wytyczne ideologiczno-programowe Polskiej Partii Socjalistycznej.

1. Jako pierwszą tezę wysuwam związanie się Partii z najistotniejszymi interesami własnego narodu. Musimy się wyzbyć, jeżeli ono jeszcze gdzieś pokutuje, płytkiego doktrynerstwa, które wysuwa inne hasła ponad interesy własnego narodu. Dobrze i uczciwie pojęty interes narodu nie jest i być nie może sprzeczny z interesami PPS.

Patriotyzm nie jest i być nie może sprzeczny z interesami socjalizmu i PPS. Patriotyzm winien być najszlachetniejszą cechą socjalisty polskiego, jak zresztą socjalistów wszystkich narodowości.

2. Patriotyzm i uczciwie pojęty interes własnego narodu — to nie znaczy ani szowinizm, ani nacjonalizm. Idea nienawiści dla nienawiści samej winna być obca socjaliście. Naodwrót. Międzynarodowa solidarność pracujących, miłujących wolność i sprawiedliwość, bratnia współpraca gospodarcza, kulturalna, charytatywna między narodami i między grupami socjalistycznymi narodów to wielkie dźwignie na drodze do postępu, cywilizacji i kultury, na drodze do socjalizmu. Piękne i szlachetne wysiłki międzynarodowej współpracy socjalistycznej należy chronić i kontynuować, ale nie należy, w obecnym etapie rozwoju ludzkości, zakreślać tej współpracy większych celów i zadań, niż to może być realnie osiągnięte.

3. Idea socjalizmu i program PPS winien mieć szeroką bazę społeczną. Obok awangardy tej idei — klasy robotniczej — masy chłopskie, inteligencja pracująca i warstwy pośrednie mogą z powodzeniem i winny się znaleźć w orbicie wpływów socjalistycznego myślenia i działania. Zwłaszcza dotyczy to odcinka młodzieży. Historia socjalizmu wskazuje, że wielu bojowników i przywódców rekrutowało się nie tylko z szeregów klasy robotniczej, ale również z szeregów drobnomieszczańskich, co jest dowodem, że i tym warstwom nie obca jest idea socjalizmu.

4. Racjonalizm, wypływający z materialistycznego poglądu na świat winien być naszym uzbrojeniem w walce o nasze ideały i drogowskazem w naszym pochodzie do prawdy, sprawiedliwości i zwycięstwa.

5. Program naszego działania nie powinien zbyt daleko odbiegać od rzeczywistości dnia codziennego, nie powinien być w zasadzie sztywny, obliczony na zbyt daleką metę, gdyż wtedy nie będzie zrozumiały dla naszych członków i zwolenników. Program nasz winien ulegać ciągłej analizie i ewentualnej rewizji, jeżeli nie odpowiada on biegowi życia i potrzebom chwili. Jednym słowem program nasz powinien być realny i aktualnie realizowany.

Program nasz winien zawierać:

a) w dziedzinie gospodarczej — dążenie do osiągania maksimum dóbr gospodarczych i kulturalnych przy użyciu minimum wysiłków ludzkich,

b) w dziedzinie celowości opierać się na społecznym zapotrzebowaniu,

c) w dziedzinie społecznej reprezentować interesy ogółu ponad interesy jednostki,

d) w dziedzinie kulturalno-oświatowej — powszechność i jak najwyższy poziom,

e) w dziedzinie etycznej stawiać możliwie wysokie wymagania,

f) rządzić się musimy zasadą centralizmu demokratycznego. Musimy mieć kierownictwo silne, ale mające głębokie zaufanie szerokich mas członkowskich. Sprawić to może zasada pełnej demokracji wewnętrznej w Partii.

g) członkami Partii w zasadzie winni być aktywni działacze robotniczy i społeczni, którzy wyróżniają się w pracy społecznej, czy to politycznej, zawodowej, samorządowej, spółdzielczej, młodzieżowej i t. p.

h) oddzielne, specjalne zagadnienie w naszej Partii — to stosunek do Związku Radzieckiego. Ten stosunek wśród poważnej części Partii był wysoce niechętny, a wśród wielu jednostek nawet wrogi. Ten wrogi stosunek wypływał z następujących powodów:

1. z uprzedzeń i ze wspomnień walki narodu polskiego ze starą Rosją,

2. z izolacji ZSRR przez długie lata i kłamliwej, wrogiej propagandy naszych rządów reakcyjnych,

3. z różnego rodzaju nieporozumień wojennych, granicznych i t. p.

W stosunkach jednak polsko-sowieckich nastąpił wielki, historyczny zwrot na lepsze i tylko ślepy i głupi względnie złej woli człowiek może tego nie spostrzegać. (Oklaski).

Ten pozytywny zwrot leży w interesie obydwu naszych narodów, a naszego narodu w szczególności. Ten zwrot ma wszelkie cechy trwałości, a od obydwu stron zależy, aby go pogłębiać i umacniać.

Tego rodzaju zwroty historyczne nie przychodzą ani łatwo, ani gładko. Musimy w naszym narodzie i w naszej Partii przełamać jeszcze wiele uprzedzeń i oporów pod tym względem. Ale te opory i uprzedzenia przełamiemy napewno, bo taka jest nasza wola niezłomna, podyktowana logiką i interesem narodu, demokracji i socjalizmu.

Nierozumnie niechętny czy wrogi stosunek do Związku Radzieckiego, któremu nasz naród, wszystkie narody podbite przez faszyzm niemiecki oraz demokracja światowa zawdzięczają niesłychanie dużo — trzeba z naszych szeregów wyplenić jak szkodliwe zielsko.

Wspólne, głębokie i bez zastrzeżeń zaufanie leży w naszym wspólnym interesie.

Jeśli miałbym określić krótko, jaki powinien być stosunek pepesowca do Związku Radzieckiego, to powiedziałbym, że taki, iżby Związek Radziecki miał do nas nie mniejsze zaufanie jak do najbardziej szczerze i konsekwentnie stojącej na stanowisku tej przyjaźni bratniej Polskiej Partii Robotniczej. (Oklaski).

W budowie odrodzonej, silnej, wolnej i niepodległej Polski demokratycznej, Polska Partia Socjalistyczna odgrywa coraz większą rolę. Dzieje się tak dlatego, że słusznością swojej linii politycznej i swoją działalnością zdobywa ona sobie coraz większe zaufanie narodu i coraz więcej zwolenników. Dzieje się tak również dlatego, że program Polskiej Partii Socjalistycznej, jest najbardziej odpowiadający interesom szerokich warstw narodu, a stara wypróbowana firma również nie jest bez znaczenia.

Program ten streścić można w trzech słowach — patriotyzm i radykalizm społeczny. Można też wyrazić w naczelnych hasłach PPS: Niepodległość, Wolność, Socjalizm.

Trzeba, abyśmy tylko naszą pracę w PPS jeszcze bardziej ukochali i spotęgowali dla dobra klasy pracującej i dla dobra naszego narodu.

Trzeba nam wyplenić z Partii wszelki oportunizm, płytkość myślenia i działania.

Trzeba nam wychować szerokie kadry ludzi mocnych, twardych i szlachetnych, którzy ukochają ideę socjalizmu jako najwyższy i najszlachetniejszy wyraz postępu, kultury i człowieczeństwa; ludzi, dla których socjalizm nie będzie ani piękną teorią, ani pustym dźwiękiem, ale stanie się głęboką treścią i najwyższym celem życia.

Gdy Partia nasza, Polska Partia Socjalistyczna będzie miała takie kierownictwo i całe zastępy takich członków — może pretendować do roli awangardy i kierowniczki narodu. Jej tradycje są bogate i piękne, jej obecny program jak najbardziej słuszny.

Sądzę, że nie będę daleki od prawdy, jeśli powiem, że obecny program i taktyka PPS jest syntezą politycznego programu ogromnej większości narodu polskiego. Trzeba tylko dotrzeć z naszym programem do jak najszerszych mas narodu.

Pozwólcie, towarzysze, że zakończę okrzykiem:

Niech żyje wyrazicielka wolności, sprawiedliwości społecznej i niepodległości Polski — POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA!

Niech żyje wielka, silna, niepodległa, demokratyczna Polska Ludowa! (Długotrwałe oklaski).

## Dokończenie sprawozdania z pierwszego dnia obrad

Ob. Irena Obrączkowa wygłosiła powitanie w imieniu grupy PPS ze Związku Radzieckiego. Przewodniczący Komisji Centralnej Związków Zawodowych stwierdza w swoim przywitaniu, że jeżeli dziś ruch związków zawodowych w Polsce stoi tak wysoko, to zawdzięczać to należy współpracy między PPS a PPR.

Jako przedstawiciel „Społem" powitał Kongres ob. Zerkowski, poczym zabrał głos prezes Związku Samopomocy Chłopskiej ob. Janusz, mówiąc, że samo życie nakazuje zjednoczenie wszystkich czynników demokratycznych.

Zjazd witali dalej imieniem TUR ob. Górecki, imieniem organizacji młodzieżowych TUR ob. Grodzińska, w imieniu Związku Walki Młodych ob. Ociepka, jako przedstawiciel „Wici" ob. Ściborek. Przemawiali w imieniu Związku Nauczycielstwa Polskiego ob. Zydler i w imieniu Stowarzyszenia Byłych Więźniów Politycznych ob. Zakrzewski. W imieniu Żydowskiego Ruchu Robotniczego: Bundu dr Szuldenfrei i Poalej Syon Lewicy dr Berman.

## Z przemówienia tow. Jana Stańczyka

Następnie zabiera głos przedstawiciel socjalistów polskich zagranicą, Minister Pracy i Opieki Społecznej Rządu Jedności Narodowej, Stańczyk. Zebrani urządzają mu w chwili wejścia na trybunę burzliwą owację. Ob. Stańczyk powiedział m. in.: „Trudno mi oprzeć się głębokiemu wzruszeniu, gdy po sześciu latach znów znalazłem się wśród Was. Przynoszę Wam pozdrowienia od towarzyszy, którzy solidaryzują z nami i Wami w ciężkiej pracy nad budową nowej, ludowej, opartej na sprawiedliwości społecznej, Polski. Niedługo przed wyjazdem z Anglii, byłem gościem na wielkim kongresie Labour Party, gdzie zetknąłem się z przywódcami socjalistycznymi różnych krajów. Prosili mnie oni, abym Wam w ich imieniu złożył serdeczne pozdrowienia i życzenia, aby tej Polski, którą zaczęliście budować w tak ciężkich warunkach, nigdy już nie spotkały żadne nieszczęścia.

Zapewniam Was, że tak jak Polska, którą starali się nam narzucić sanatorzy i ONR-owscy pałkarze, spotykała się w świecie demokratycznym tylko z niechęcią — tak ta Polska, która dzisiaj się rodzi, może liczyć na głęboką przyjaźń wszystkich demokratycznych narodów.

Walka, którą toczyli nasi żołnierze, marynarze, lotnicy na wszystkich frontach świata, zdobyła nam szacunek i miłość ludów wolność miłujących. Dorzucili oni nową kartę sławy do naszej historii i tej karty nie zbrukają ci, nieliczni zresztą Polacy, którzy przedstawiają nową Polskę, jako Polskę nie wolną, jako Polskę, która jest czemś w rodzaju siedemnastej republiki Związku Radzieckiego.

Wolno mi oświadczyć na cały świat, że ta Polska, którą buduje lud polski, który po raz pierwszy w historii w tak ciężkich czasach wziął na swoje barki budowę nowej Ojczyzny, Ojczyzny w której nie będzie dla nikogo przywilejów, połączonych z krzywdą milionów ludu pracującego — że Polska ta jest Polską wolną i w Niej ustala lud sam dla siebie prawa i obowiązki (na sali burzliwe oklaski). Polska ta postanowiła żyć w przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Bez tej przyjaźni Polska nie byłaby nigdy wolną i nie miałaby zabezpieczonej niepodległości.

Byłem po raz pierwszy w Moskwie i miałem możność przeprowadzenia otwartych szczerych rozmów. Nabrałem przekonania, że ludy Związku Radzieckiego pragną z nami szczerej przyjaźni, jaką międzynarodami może zapewnić tylko hasło „Równi z równymi, wolni z wolnymi" (burzliwe oklaski).

Tam i tu istnieje świadomość, że żyjąc w zgodzie i sojuszu możemy obopólnie na tym bardzo dużo zyskać a przede wszystkim zabezpieczyć sobie wolność i niepodległość naszych ziem przed nowymi atakami niemieckiego imperializmu. Wiedząc, że mamy korzyści z tej przyjaźni — dodaje — że w Związku Radzieckim znają psychikę Polaków. Wiedzą, że Polacy mogą być dobrymi i wiernymi sprzymierzeńcami na złe i dobre losy. Natomiast są bardzo niepodatnym materiałem na poddanych i niewolników. (Oklaski).

„Chciałbym jeszcze powiedzieć coś o pracy partii. Uważam, że stronnictwa nie powinny konkurować między sobą programami, czy obietnicami, ale stronnictwa powinny solidarnie wykonywać program ustalony przez Rząd, w którym są reprezentowane. Wierzę głęboko, że PPS stojąc za rządem ludowym wypełni swoje obowiązki wobec klasy robotniczej, wobec całego kraju".

Zebrani nagrodzili przemówienie ministra Stańczyka niemilknącymi oklaskami, poczym odśpiewali Czerwony Sztandar. Delegacja górników ze Śląska z kopalni „Giesche" wręcza Prezydium Kongresu rzeźbę z węgla.

## Dziennikarze zagraniczni w Polsce

WARSZAWA, (Polpress). — W dniu 29 czerwca przybyła samolotem z Moskwy do Warszawy wycieczka dziennikarzy zagranicznych z Anglii, Stanów Zjednoczonych A. P., Francji, Kanady i Związku Radzieckiego.

Między innymi przybyli pp.: Alexander Werth („Sunday Times — BBC), Anna Louise Strong („Associated Press"), Craig Thompson („Life" i „Time"), Sofiano Tatiana („London News Chronicle"), Duncan Hooper („Reuter"), John Gibbons („Daily Worker"), John Fisher („Daily Telegraph"), Mariorie Shaw („Daily Mirror"), Iris Jacob („Observer" i „Yorkshire Post"), Alraic Jacob („Daily Express"), Meyer Handler („United Press"), Celia Handler („United Press"), Raymond Davies („Canadian Broadcasting Copr."), Robert Magidow („Exchange Telegraph" i „National Broadcasting Co"), Jean Champenois („France Presse i Agency"), Bukowski Konstantin („Krasnaja Zwiezda"), Kudriewatycz Leonid („Izwiestia"), Zasławski Dawid („Prawda"), Czetkina Olga („Komsomolskaja Prawda"), Szejdin Lew („Trud").

## Zamknięcie banków

PARYŻ, (AFP). — Minister finansów w Buenos Aires wydał dekret o natychmiastowym zamknięciu banków niemieckich w Argentynie. Banki: „La Banco Aleman Transatlantico" i „La Banco Germanico de Südamerica", oskarżone zostały przez komisję parlamentarną o działalność hitlerowską. Wkłady i rachunki przelane zostały na oficjalną argentyńską instytucję bankową.

# Polityczne i gospodarcze znaczenie morza

Zdobycie 500-kilometrowego wybrzeża morskiego posiada dla Polski ogromne znaczenie polityczne i gospodarcze. Należyte wykorzystanie dostępu do morza jest zagadnieniem, które decyduje o niepodległości kraju.

W przeszłości naszej nie było właściwego zrozumienia dla morza. W tym samym czasie, gdy wszystkie nadbrzeżne państwa europejskie w w. XVI, XVII i XVIII rosną w potęgę handlowo-gospodarczą, kraj nasz uwikłany w wyprawy wschodnie, turecko-tatarskie, chyli się powoli do upadku. Kraina miodem i mlekiem płynąca, ongiś spichlerz Europy, gdy odwróciła się tyłem do morza, straciła własny grunt ekonomiczny pod nogami i stała się przykładem kalekiego państwa.

A tymczasem niemiecki „Drang nach Osten" systematycznie wypierał Polskę z zachodu i północy. Różni Fryderykowie pruscy grabili połać po połaci słowiańskiego Pomorza, czyniąc swym zadaniem głównym opanowanie całego Bałtyku. W konsekwencji Polska, która pozwoliła się odepchnąć od morza, zapłaciła za ten błąd polityczny — utratą niepodległości i stukilkudziesięcioletnią niewolą.

Podłożem politycznego znaczenia morza jest jego rola gospodarcza. Zwłaszcza w dobie dzisiejszej występuje ono w całej pełni. Gospodarka nasza z ciasnych wewnętrznych ram, obejmujących co najwyżej stosunki handlowe z sąsiednimi państwami ościennymi, wyszła poprzez Gdańsk i Gdynię na tory światowe. Już w 1928 roku aż 70 procent wartości naszego eksportu wiązało się z krajami morskimi, leżącymi nad Bałtykiem, oceanem Atlantyckim oraz z pozaeuropejskimi częściami świata.

W ciągu ostatnich 10 lat 1929—1939 nasz obrót światowy, prawie bez własnej floty handlowej, wynosił 15,5 miliardów zł. obrotu za jedno dziesięciolecię. Aby mieć w przybliżeniu pojęcie, co te cyfry znaczą, wystarczy dla porównania przytoczyć, że budżet Państwa naszego po stronie rzeczywistych wydatków i dochodów w 1936/37 r. wynosił niespełna 2,5 miliarda zł.

W bezpośrednim związku z zagadnieniem morskim pozostaje szereg ważnych inwestycji ekonomicznych o znaczeniu ogólnokrajowym. Przede wszystkim — sprawa transportu. Dawne nasze linie kolejowe były przeważnie liniami częściowymi i biegły głównie równoleżnikowo z zachodu na wschód. Wraz z dostępem do morza sytuacja się zmieniła. Zaszła gwałtowna potrzeba usprawnienia kolejowego w kierunku południe—północ. Wiemy, że powstała dużym nakładem pracy i pieniędzy magistrala śląsko-morska.

Wraz z rozszerzeniem wybrzeża z 70 km. do 500 km. niewątpliwie powstaną nowe ważne ośrodki nadbrzeżne, a z nimi potrzeba nowych komunikacji kolejowych, lotniczych i samochodowych, łączących całe zaplecze przemysłowe ze światem.

Drugim potężnym czynnikiem gospodarczym, wiążącym się z zagadnieniem morskim, jest rozbudowa portów i miast nadbrzeżnych o charakterze przemysłowo-handlowym, — rozbudowa doków okrętowych, stoczni rybackich, towarowych wyładowni, ciężarowych dźwigów, wywrotnic, stacji bunkrowych, przestronnych konserwatorów, zbożowni, nowoczesnych chłodni, wszelkich przetwórni, olejarni, łuszczarni, elewatorów itp. Uruchomienie tych urządzeń wielkoportowych usprawni i pozwoli wykorzystać w sposób racjonalny i najmniejszym kosztem obrót surowcami i gotowymi produktami w miejscu najodpowiedniejszym.

Czeka nas w najbliższych latach budowa milionowego tonażu floty handlowej. Czeka nas nieznany w naszych dziejach rozrost rybactwa do daleko-morskiego i podbiegunowego włącznie. Czeka nas bogata i wdzięczna rola przeróbki surowca na pełno wartościowe fabrykaty w tych dziedzinach, w których ta akcja leży odłogiem, a więc głównie wyrobów z drzewa, metali, minerałów, zboża, owoców, mięsa, tłuszczów, skór, pierwiastków chemicznych i wielu innych artykułów aż do wysoko artystycznych arcydzieł sztuki ludowej włącznie.

Wreszcie ostatni etap: handel. W tym zakresie powstają nowe dziedziny, jak maklerka, spedycja portowa, shiphaendlerka, ubezpieczenia okrętowe, turystyka przybrzeżna, do krajów europejskich i egzotycznych itp. Z rozrostem handlu morskiego rodzi się sprawa usamodzielnienia i unarodowienia względnie upaństwowienia wielkiej wymiany towarowej na miarę światową, a więc — powstanie firm ogólnokrajowych, syndykatów eksportowych, domów importowych, banków kredytu międzynarodowego. Nową też dziedziną będą specjalne możliwości tranzytowe i punkty handlowo-rozdzielcze w stosunkach z krajami na południe od Polski położonymi, a przez nasze „północne morze śródziemne" ze światem w wielu dziedzinach kontakt nawiązujące.

Z powyższego pobieżnego tylko przeglądu elementarnych zagadnień ekonomicznych związanych z Bałtykiem, widzimy, jak wspaniałe horyzonty gospodarcze otwierają się przed nami.

*Dr. A. SZYMANKIEWICZ*

## Kampania wyborcza w Anglii

LONDYN, (Reuter). Wybitny labourzysta Herbert Morrison, b. minister bezpieczeństwa w gabinecie Churchilla oświadczył w przemówieniu przedwyborczym: Idźmy za wizją Wielkiej Brytanii, kierującej światem w charakterze wielkiej demokracji ludowej. Wybory zadecydują o tym, czy wielki narodowy plan wygra pokój, tak jak wygrał wojnę, czy też spekulanci, baronowie z Fleet Street, kierownicy wielkich przedsiębiorstw monopolistycznych i karteli znowu usiądą wygodnie na naszych karkach na jeszcze jeden haniebny okres narodowego upadku.

Co do polityki Partii Pracy, Morrison oświadczył, że dąży ona do podniesienia dochodu narodowego, zabezpieczenia pełnego zatrudnienia i rozwoju produkcji, zdolnej do dużego eksportu. I my to możemy osiągnąć. Wzywamy naród do wielkiego zorganizowanego wysiłku rekonstrukcyjnego dla dobra społeczeństwa, pod kierownictwem społecznym i w formach własności społecznej.

# Nie będzie zapomniane

Przyzwyczailiśmy się już — jeśli to można tak nazwać — do licznych, jakże licznych, opisów bestialstw i potworności hitleryzmu. Niejeden z nas na własnej skórze doświadczył okrucieństw tego systemu, płacąc za doświadczenia zniszczonym zdrowiem, utratą zdolności do pracy, zmarnowanym szczęściem osobistym. Mnogość i częstotliwość zjawisk tego samego rodzaju zmniejsza wkońcu siłę ich odczuwania, obniża stopień reakcji fizycznej i psychicznej. To też, gdy chodzi o zbrodnie i łotrostwa hitlerowskie, stajemy się wobec nich jakoś coraz mniej wrażliwi, bardziej zobojętniali, reagując na słyszane lub czytane potworności raczej już rozumem niż uczuciem. Takie jest prawo psychologii, prawdziwe dla każdego człowieka.

Ale wśród nadmiaru bijących w naszą świadomość opisów, obrazów i opowieści trafiają się przecież fakty i szczegóły wyjątkowe. Wyjątkowe w swej absurdalności, niepojęte co do pobudek i motywów, przerażające grozą bezcelowej już całkiem zbrodniczości.

Oto parę przykładów. W słynnej „fabryce śmierci", zwanej obozem karnym Manthausen-Gusen, w ostatnich dniach przed kapitulacją Niemiec, od 27 kwietnia do 3 maja b. r., zagazowano jeszcze 1600 więźniów. Tak samo mordowano — w przededniu kapitulacji — więźniów w Buchenwaldzie, Dachau, Oranienburgu i innych miejscach kaźni, tak samo palono ludzi żywcem w Radogoszczu i Poznaniu, tak samo torturowali hitlerowcy na śmierć nieszczęsne swe ofiary w innych więzieniach — na chwilę przed ucieczką czy złożeniem broni.

Mordowano i palono, zresztą, nie tylko ludzi, rozprawiano się bestialsko nie tylko z człowiekiem. Na kilka godzin przed ucieczką z Warszawy zdążyli jeszcze Niemcy spalić m. in. Bibliotekę Publiczną z resztkami niewywiezionych książek (16 stycznia b. r.). W parę tygodni później — przed poddaniem się garnizonu poznańskiego — Hunnowie XX stulecia uczynili to samo z Biblioteką Raczyńskich. O iluż jeszcze faktach podobnych, w Polsce czy różnych krajach okupowanych, pisać będą kroniki tej najstraszliwszej z wojen?..

I tu rodzi się w umyśle każdego normalnego człowieka pytanie: W imię czego, po co, z jakich pobudek dokonywano jeszcze „na odchodnym" tych bezsensownych mordów, tych diabelskich zniszczeń, nie dających się przecież wytłumaczyć nawet z punktu widzenia najzacieklejszego stronnika hitleryzmu. Czyż mordowanie „w ostatniej chwili" tysięcy ludzi, czyż palenie książek i zabytków kultury mogłoby odwlec moment zagłady przeklętego ustroju albo ocalić Niemcy przed katastrofą?... Z pewnością — nie. A więc zbrodnia dla zbrodni, zniszczenie dla zniszczenia, jakiś obłąkany, irracjonalny sadyzm, z głębin chorej psychiki zbiorowej czerpiący swe popędy?.. Najprawdopodobniej. Niechaj uczeni psychologowie rozwiązują te ponure zagadki, my uznać musimy, że Niemcy — to jedyny naród na świecie, który — jako całość i zbiorowość — mógł spaść w niedługim stosunkowo czasie rządów hitleryzmu — do stanu spodlenia i zezwierzęcenia totalnego.

Genealogia hitlerowskiej teraźniejszości sięga, oczywiście, epoki dawniejszej. Znakomity pisarz francuski — Maurycy Barres, pisząc w swych pamiętnikach o gwałtach i zbrodniach niemieckiego żołdactwa podczas wojny francusko-pruskiej, nazywa Niemców w konkluzji „plugawą rasą". Trzeba przyznać, że od r. 1870 nie uczynili Niemcy nic, aby naprawić tą haniebną reputację. Raczej przeciwnie, uczynili wszystko, aby dowieść swej niezdolności współżycia z innymi narodami — naprawdę — cywilizowanymi.

Nie mówimy tu o wyjątkach, które zmuszone były uchodzić z Niemiec przed zgrozą i podłością hitleryzmu, nie mówimy o tych, których męce w obozach i więzieniach hitlerowskich kładła kres śmierć - wybawicielka, ani o tych wyjątkach spośród wyjątków, które cudownym trafem doczekały się, w okowach cierpienia, triumfu wolności. Ale naród niemiecki, jako całość, ukazał w tej wojnie światu potworne oblicze barbarzyńcy, ukrywającego pod pokostem „cywilizacji" najniższe i najnikczemniejsze instynkty. I tego odrobić nie można, i to Niemcom nie będzie nigdy zapomniane.

*B.*

## Miasto młodzieży w Grunwaldzie

Z inicjatywy Związku Walki Młodych ma powstać w Grunwaldzie „Miasto Młodzieży".

Grunwald skupiać będzie członków wszystkich młodzieżowych organizacyj. Młodzież znajdzie odpowiednie warunki nauki i pracy dla dobra społeczeństwa.

Dnia 23 czerwca b. r. wyjechała z Warszawy do Grunwaldu komisja, złożona z 10 członków Z. W. M. celem zbadania warunków życia i pracy w terenie oraz zorganizowania komórki Związku, która będzie zaczątkiem miasta młodzieży.

*Zamiast przeglądu prasy*

# „Robotnik" w lutym 1945 r.

Przypadkowo wpadło mi do ręki kilka numerów „Robotnika" z drugiej połowy lutego 1939 r. Ucieszyłem się, jak na spotkanie ze starym znajomym, którego się nie widziało od 6 lat. Zaczynam czytanie od ostatniego numeru z 28 lutego 1939 r.

Wśród depesz znajduję ostatnie oddźwięki wojny domowej w Hiszpanii, — jak się później okazało, „próby generalnej" państw osi do wojny światowej. Pod tytułem „Losy Madrytu i prez. Azany" czytam: „W kołach politycznych (Francji) sprawa wojny domowej w Hiszpanii uważana jest właściwie za zakończoną..."

Wojna w Hiszpanii zakończona, lecz w powietrzu wisi groźba nowej wojny, toteż tow. Niedziałkowski poświęca swój artykuł, — żywy, cięty i oryginalny, jak zwykle, — ogłoszonym nowym dokumentom o pierwszej wojnie światowej i zaopatruje go w wymowny tytuł „Zanim nastąpi nowe starcie".

W tymże numerze „Robotnika" Jan Dąbrowski, obecny redaktor naczelny pisma, zamieszcza recenzję literacką o nowej epopei Hansa Fallady, w której przestrzega przed tym „sztandarowym pisarzem faszyzmu".

Ogłoszone w tym samym numerze uchwały Rady Naczelnej PPS, zapowiadające m. in. zwołanie XXV Kongresu Partii na 28 i 29 maja 1939 r. do Łodzi, stwierdzają na podstawie wyników kampanii wyborczej do samorządów,

*„że masy pracujące wykazały swoją wierność i przywiązanie do ideałów i dążeń demokracji i Socjalizmu polskiego — wbrew prądom faszystowskim typu „narodowego", wbrew wszelkim prądom faszyzującym czy totalistycznym. A stało się to wtedy, gdy pod wpływem sukcesów zjednoczonych sił faszystowsko-hitlerowskich w konfliktach z państwami demokratycznymi, oraz pod wpływem ich zwycięstw nad opuszczoną przez rządy i państwa rozbrojoną Hiszpanią republikańską, polski nacjonalizm i reakcja liczyły na pewne i druzgocące nad Socjalizmem polskim zwycięstwo".*

W dalszym ciągu uchwała Rady Naczelnej stwierdza, że wybory samorządowe

*„wykazały istotną wolę mas oraz ich gotowość do przyjęcia całkowitej odpowiedzialności za dalsze losy państwa. Dalsze lekceważenie tej woli i dalsze odsuwanie ludu polskiego od wpływu na Państwo, prowadzi nieuchronnie do osłabienia siły wewnętrznej Narodu i to w momencie dla Polski najniebezpieczniejszym. W chwili, gdy dojrzewają dziejowe wydarzenia, gdy z winy państw „totalnych" ciągle powstające konflikty mogą przerodzić się w straszliwą wojnę, Polska musi odwołać się do żywych sił ludowych, bo tylko one są w stanie zapewnić jej bezpieczeństwo, całość i niepodległość".*

Dopiero w wyniku najstraszliwszej w dziejach świata wojny w Polsce doszły do głosu żywe siły ludowe, które rzeczywiście zapewniły je bezpieczeństwo, całość i niepodległość. Wówczas zaś, przed 6 laty, uchwały Rady Naczelnej PPS były przysłowiowym głosem wołającego na puszczy, wówczas nawet nie wszyscy przywódcy PPS zdawali sobie sprawę z roli mas ludowych i szukali „kontaktów" z rządzącym obozem sanacyjnym!

A o polityce zagranicznej tego właśnie obozu „ozonowego" świadczą najlepiej dwie wiadomości, zamieszczone w „Robotniku" z dnia 19 lutego 1939 r. Ministerstwo spraw zagranicznych p. Becka spieszy podać do wiadomości, że uznało rząd gen. Franco, zaś przedstawiciele tegoż MSZ-u wraz z komendantem głównym policji gen. Kordian-Zamorskim witają na dworcu w Warszawie przybyłego z wizytą szefa Gestapo Himmlera. „Robotnik" ze względów cenzuralnych ograniczyć się musi do zaopatrzenia tej ostatniej wiadomości w tytuł: „Po co szef Gestapo przyjechał do Warszawy?"

W tymże numerze „Robotnika" tow. Kazimierz Czapiński pisze „w piątą rocznicę" o walkach lutowych w Austrii. Dopiero czytałem w „Barykadzie Wolności" wspomnienia tow. H. Świątkowskiego o ostatnich dniach tow. Czapińskiego w Oświęcimiu, gdy żalił się, że w ostatnim okresie w Warszawie był przez Pużaka „systematycznie pomijany i odsuwany od pracy i wpływów politycznych". Z tym większym przejęciem czytam głębokie i dalekowzroczne wywody tow. Czapińskiego o bohaterskim powstaniu proletariatu austriackiego.

*„Demokracje zachodnie były objętne. Nie zrozumiały widocznie, że prowokacje Dollfussa że zbrojne walki w Austrii są wstępem do wielkiego procesu dziejowego w środkowej Europie".* I dalej: *„Zwycięstwo" Dollfussa było początkiem długiego łańcucha wypadków, które doprowadziły do Monachium".*

Że dopiero zakończona wojna światowa była dalszym ciągiem i konsekwencją „Monachium", — to obecnie już u nikogo nie wywołuje wątpliwości. W 1939 r. niestety nie wszyscy zdawali sobie sprawę ze skutków „Monachium", o czym świadczą chociażby cytowane w tymże numerze „Robotnika" słowa Chamberlaina o 40 mil. funtów angielskich, zainwestowanych przez kapitał angielski na obszarach Hiszpanii faszystowskiej.

Z tegoż numeru zacytuję jeszcze dwa artykuły — popularnego „Imbusia" (Borskiego) podpisującego „[illegible]" i M. Niedziałkowskiego. Tow. Borski omawia n[illegible] książkę niemiecką „Hitlerowskie dziejów pojmowanie" i na zakończenie pisze:

*„O Polsce autor (hitlerowski) pisze z chłodem urzędowego hitlerowca prawiącego o wschodnim „kulturtraegerostwie" niemieckim, a nie chcącego [illegible] ujawnić swych kart. Ale w[illegible]czy, że autor Małopolskę wschodnią zawsze nazywa Galicją, a Toruń wciąż jeszcze umieszcza w Prusach zachodnich".*

Dla dygnitarzy sanacyjnych witających w Warszawie Himmlera, to jednak nie wystarczyło.

Tow. Niedziałkowski w związku z inną sprawą przypomina powieść Andrzeja Struga „Ze wspomnień starego sympatyka":

„Strug rzucił na ekran postać przemiłą; człowiek uczciwy; i naprawdę sympatyczny (nie tylko: „sympatyk"), dobry i ofiarny; poczciwy do gruntu; nie umie tylko przekroczyć granicy pomiędzy dojrzałą świadomością obowiązku a wolą czynu, wolą bezpośredniego i całkowitego oddania się sprawie. Pozostaje więc do końca... sympatykiem".

Słowa te są na czasie obecnie, gdy wzywamy wszystkich towarzyszy do porzucenia biernej postawy „sympatyków".

Na zakończenie jeszcze jedna wiadomość z tegoż numeru „Robotnika" (10 stron dużego formatu!): „Na terenie województwa łódzkiego było zarejestrowanych do dn. 11 bm. (tzn. lutego 1939 r.) 57.450 osób poszukujących pracy". A ilu było niezarejestrowanych bezrobotnych?

Wystarczy zestawić tę wiadomość z apelami dzisiejszego „Robotnika" o nowych robotników dla przemysłu łódzkiego, aby uprzytomnić sobie, że mamy za sobą nie tylko wojnę i okupację, ale także wielkie i doniosłe zmiany ustrojowe.

*Grzegorz Jaszuński*

# ŻYCIE ŁODZI

## Manifestacja uczuć dla Rządu Jedności Narodowej

Wczoraj Łódź potężną manifestacją całego społeczeństwa na Placu Wolności dała wyraz swej radości z dokonanego ziednoczenia — ukonstytuowania się Rządu Jedności Narodowej.

Wielotysięczne tłumy łodzian wysłuchały przemówień przedstawicieli partii politycznych i Związków Zawodowych, wykazujących ogrom dzieła, które zostało dokonane, przez ziednoczenie siły demokracji polskiej wbrew zakusom mąc'cieli spokoju publicznego. „Dzieło, zapoczątkowane przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, a kontynuowane konsekwentnie przez Krajową Radę Narodową i Rząd Tymczasowy RP., dało możność po pokonaniu największego wroga ludzkości hitleryzmu — odnieść zdecydowane zwycięstwo nad rodzimą reakcją polską, przez stworzenie Rządu, który jest reprezentacją wszystkich zrowo i patriotycznie myślących Polaków" — powiedział w wstępnym przemówieniu Prezydent m. Łodzi ob. Mijal.

„Stworzenie Rządu Jedności Narodowej daje możność wszystkim Polakom mającym dobro państwa na względzie stanąć do pracy nad odbudowaniem kraju" — mówi ob. wicewojewoda Szudziński, przedstawiciel Polskiej Partii Socjalistycznej.

„Dziś dzięki wysiłkom Rządu Tymczasowego RP. — do pracy dla dobra kraju przystąpili ci wszyscy z kraju i zagranicy, którzy zrozumieli, że tylko w oparciu o społeczeństwo polskie w kraju i na emigracji leży przyszłość Narodu Polskiego.

Na oczach naszych dokonał się wielki akt ziednoczenia całego narodu.

Niemilknącymi okrzykami na cześć Prezydenta Krajowej Rady Narodowej, Rządu Jedności Narodowej przyjęli zebrani treść rezolucji skierowanej na ręce Prezydenta KRN ob. Bieruta.

„Zebrani na wielkiej Manifestacji Jedności Narodowej w Łodzi przesyłają na Wasze ręce, obywatelu Prezydencie, swe wyrazy radości z powodu utworzenia Rządu Jedności Narodowej.

Rząd nasz jest zewnętrznym wyrazem zjednoczenia się wszystkich sił demokracji polskiej w kraju i zagranicą, wyrazem przyłączenia się do wielkiego dzieła odbudowy kraju tych sił demokratycznych które do niedawna stały na uboczu.

Jedność Narodu w dziele odbudowy wielkiej, demokratycznej, niepodległej Polski — jest wyrazem zwycięstwa idei demokratycznej nad ciemnymi siłami reakcji, która stoczyła się na tory antypaństwowej działalności i tym samym postawiła się poza nawias narodu.

W dniu wielkiego zwycięstwa idei demokratycznej, w dniu Święta Jedności Narodowej zebrani zapewniają Was, obywatelu Prezydencie, iż gotowi są oddać wszystkie swe siły dla wielkiego dzieła odbudowy kraju, dla budowy wielkiej, niepodległej, demokratycznej Polski". Odśpiewaniem Hymnu Narodowego i „Roty" manifestacja została zakończona.

## Gdańsk pod patronatem Łodzi

W czasach, gdy tyle mówi się o Gdańsku i jego znaczeniu dla Polski, a dla Łodzi szczególnie, nie od rzeczy będzie przypomnieć, jaki był Gdańsk przed wojną. Wolne Miasto Gdańsk obejmuje terytorium o powierzchni 1892 klm.² Miasto leży nad Martwą Wisłą 5 klm. od morza, nad płd. częścią zatoki Gdańskiej. Większa część obszaru miasta obejmuje deltę Wisły i Nogatu, schodząca do morza wydmami i terenami bagnistymi. Część zachodnia jest zalesioną, pogórkowatą, przyczym wzniesienia sięgają do 270 — 280 m. nad poziomem morza. Spływające z nich potoki wykorzystywane są jako siła energetyczna (wybudowano kilkanaście elektrowni). Klimat jest złagodzony wpływem Bałtyku. Naturalną osłonę od wiatrów stanowi półwysep Helski. Średnia temperatura roczna wynosi 7,9° C, przyczym najcieplejszym miesiącem jest lipiec (18,7° C), najzimniejszym zaś styczeń (— 1° C). Najwięcej deszczu spada w lipcu i sierpniu. Wisła zamarza tu wyjątkowo przeciętnie 3 dni w roku. Gdańsk miał powierzchni 64 km kwadratowe, 235.237 mieszkańców. Stosunki zawodowe przedstawiały się następująco: w przemyśle, rzemiośle, budownictwie pracowało 30,7%, w handlu i komunikacji 27,9%, w rolnictwie, ogrodnictwie i rybołóstwie 18,2%, w zawodach wolnych 8,6%, służba domowa i inne zawody stanowiły 14,6% ogółu ludności. Przemysł Gdańska obejmował: budowę okrętów, wagonów, maszyn, przemysł drzewny, rybny, konserwy jarzynowe, likiery, przemysł chemiczny, czekoladowy, tekstylia, wyroby tytoniowe. Gdańsk wywoził: materiały palne, asfalt (30,6%), drzewo i wyroby drzewne (9%), środki żywnościowe (25,2%), metale i wyroby metalowe (6,9%), chemikalia (11,4%), przetwory zwierzęce (10%).

W imporcie gdańskim uczestniczyły: W. Brytania (3%), Niemcy (13,6%), Szwecja (8,2%), Holandia (7,8%), Stany Zjednoczone Ameryki (4,1%), Norwegia (3,6%), Dania (3,4%).

W eksporcie: W. Brytania (23,5%), Dania (13,1%), Francja (7%), Szwecja (11%), Belgia (8,8%), Holandia (6,5%), Niemcy (5,1%), Włochy (4,3%), Norwegia (3,1%).

Drogi wodne wynosiły 233 klm., z tego przypada na kanały 20 klm., na rzeki skanalizowane 213 klm. Wielkie znaczenie handlowe zawdzięczał Gdańsk portowi rzecznemu na Wiśle, który był łącznikiem z państwami ościennymi: z Rosją, Prusami Wschodnimi, Czechosłowacją i Rumunią. Port gdański miał 880 ha pow., z tego 220 ha przeźnaczonych było dla handlu morskiego. Największa głębokość portu wynosiła 10 m., długość nadbrzeży 30,8 klm., torów kolejowych 331 klm., powierzchni składów 398 tys. m², liczba dźwigów 87. W roku 1934 weszło do portu gdańskiego 4880 statków o łącznej pojemności 3175 tys. tonn reg. netto.

Pierwsze miejsce zajmowała bandera niemiecka (838,2 tys. tonn), dalej duńska, szwedzka, norweska, angielska, grecka, polska (161,1 tys. tonn), fińska, łotewska, Stanów Zjednoczonych Ameryki i inne.

Obrót towarowy morski wyniósł 656 tys. tonn. Przywieziono do Polski przez Gdańsk 377 tys. tonn towarów wartości 94 mil. zł., wywieziono 5.258 tys. tonn wartości 328 mil. zł.

Miasto dziś zniszczone, ale według oświadczeń komisji fachowych, mające możliwości gospodarcze i zdolne do życia. Mieszkań w samym mieście, nie mówiąc już o okolicznych gminach wiejskich i miasteczkach, ilość dostateczna. Po usunięciu uszkodzeń, woda i światło będą mogły być dostarczone do mieszkań i zakładów przemysłowych. Serce Gdańska — port, jest prawie nieuszkodzony, już w najbliższej przyszłości będzie mógł normalnie pracować. Widmo niedostatków artykułów żywnościowych zostało usunięte. Zasiewy bowiem na całym Pomorzu są przeprowadzone całkowicie. Dziś trzeba zbierać plony, których wystarczy nie tylko na własny użytek, lecz nawet na zasilenie województw centralnych. Potrzeba tylko silnej wiary i chęci do pracy. Miasto Gdańsk znowu nasze i naszym pozostanie dzięki pracy pionierskiej łodzian.

S. T.

## Artyści warszawscy na odbudowę Stolicy

**Dziś, 1.7 o godz. 12-ej w sali kina Polonia odbędzie się poranek artystyczny z udziałem słowika warszawy Lucyny Szczepańskiej, Ireny Horeckiej, Xeni Grey, Karola Hanusza, W. Ruszkowskiego, Cz. Skoniecznego i J. Junoszy.**

**W programie arie operowe, operetkowe, pieśni i piosenki, parodie, recytacje.**

**Na podkreślenie zasługuje, iż całkowity dochód przeznaczyli artyści na odbudowę stolicy.**

**Tak wzniosły cel i udział tak wybitnych sił niezawodnie zgromadzi liczną publiczność.**

## Z Politechniki łódzkiej

Nowoutworzona Politechnika Łódzka przystąpi do pracy, tak, by już w niedługim czasie rozpocząć normalną pracę.

Zapisy na najwyższe semestry rozpoczną się już w lipcu. Przy organizacji jednak, jak słyszymy są duże trudności ze skompletowaniem przyrządów naukowych i książek z dziedziny: mechaniki, fizyki, szkła chemicznego oraz chemii i elektrotechniki, które chętnie są nabywane.

Oferty kierować należy pod adresem: Łódź, Politechnika, Wodny Rynek 2 lub Warszawa, Politechnika, Lwowska 7 inż. Jan Młodziński.

## Łódź bez spekulantów

*Łódź zawsze miała w sobie jakiś tajemniczy magnes przyciągający ludzi. Ziemia obiecana, raj kombinatorów, eldorado niebieskich ptaków, co to nie sieją, nie orzą — a zbierają. I tym razem ta socjetka zajęła Łódź pierwszym szturmem, wkroczyła zwycięsko do ocalałego miasta, rozlokowała się wygodnie, zajęła wspaniałe apartamenta, uplasowała się, pomyślała o stosuneczkach, koncesyjkch, protekcyjkach z całą sztuką świadomego ułatwionego życia. Ludzie ci nigdy nic wspólnego z Łodzią nie mieli, przed wojną patrzyli z wysoka na to brudne, duże miasto prowincjonalne, które dla nich czuć było robotniczym potem.*

*Ale czasy się zmieniają, pojęcia ulegają stałemu przewartościowaniu. Łódź stała się w międzyczasie największym ocalałym centrem Polski, robotnik stał się modny, a międzynarodowy obieżyświat, węszący wszędzie lukratywny interes — pozuje na demokratę „czystej krwi".*

*Dzięki tej pozie, tupetowi, forsie — taki usytuowany i ustosunkowany facet ma na wszystko przydziały i dowody, mówi podniesionym głosem i gęsto powołuje się na różne popularne nazwiska.*

*Atoli władze miejskie postanowiły jednym zamachem, jednym cesarskim cięciem skończyć z tym towarzystwem. Wydano 28 kwietnia b/r. zarządzenie, słuszne i celowe, które głosiło:*

...„Prawo do stałego mieszkania w mieście Łodzi przysługuje:

a) wszystkim stałym mieszkańcom m. Łodzi, zamieszkałym na terenie m. Łodzi w dniu 1 września 1939 r.;

b) osobom przybyłym do m. Łodzi po dniu 18 stycznia 1945 r. a pracującym stale w urzędach, instytucjach, przedsiębiorstwach, zakładach pracy państwowych i publicznych, uczonym, artystom, literatom itd.

...Pozostała ludność napływowa winna w terminie do dnia 10 maja 1945 r. opuścić miasto i osiedlić się na terenach podmiejskich bądź też udać się na wyludnione zachodnie obszary Państwa. Klucze od mieszkań zajmowanych przez wyż. wym. osoby winny być do dnia 10 maja 1945 r. przez administratora domu wzgl. dozorcę odebrane. Osoby uchylające się od wykonania powyższego zarządzenia będą wysiedlone z miasta przy pomocy organów Bezpieczeństwa Publicznego oraz Milicji Obywatelskiej m. Łodzi".

*Zarządzenie jasne: wszyscy niepracujący intruzi przeróżnego autoramentu a jednej spekulanckiej branży — mieli dzięki tej rozumnej perswazji ojców miasta porzucić ziemię obiecaną — w przeciwnym razie grożono użyciem bardziej przekonywujących argumentów.*

*A teraz skromne pytanie: Jest już 30 czerwca, sporo czasu upłynęło od tego 10 maja. Ilu tych facetów usunięto z Łodzi? Ciekawe byłoby dowiedzieć się. Może wszystkich. Wszystkich z pewnością nie. Jednego z nich spotkałem wczoraj. Roześmiany, zadowolony, z siebie i z życia, wytworny, w doskonale skrojonym garniturze, nonszalancki. „Wiesz — mówi — udał mi się świetny interes. Pojechałem na zachód, wziąłem trochę spirytusu, parę zegarków, wynająłem samochód, z eskortą — oczywiście — kupiłem 18 świń, załadowałem je na ten samochód, zawiozłem do Katowic, opyliłem. Zarobiło się nieźle".*

*Ten jeszcze nie opuścił Łodzi — i sądzę, że nie opuści jej prędko. Chyba w sprawach handlowych, w razie wyjazdu na zachód po nowy transport świń.*

*Poza nim prawdopodobnie wszyscy spekulanci z granic m. Łodzi zostali już wyrzuceni.*

*OMIKRON*

s

## „Przebój na Przeboju"

Pod powyższym tytułem dane będą dn. 1.7 w godz. 17.30 i 19.30 dwa **Wielkie Widowiska Artystyczne** w sali Domu Żołnierza przy ul. Przejazd 34 z udziałem znakomitej artystki operowej i operetkowej **Lucyny Szczepańskiej**, St. Górskiej, N. Czerskiej, Z. Wilczyńskiej, K. Hanusza, Al. Suchcickiego, Zb. Rawicza, K. Pawłowskiego, T. Mańkowskiego, Fr. Arno, Z. Patkowskiego i J. Matuszewskiego.

## Książki dla rannych żołnierzy

Polski Czerwony Krzyż w Łodzi apeluje do społeczeństwa łódzkiego z prośbą o książki dla rannych żołnierzy 4 Okręgowego Szpitala Wojskowego przy ul. Żeromskiego Nr. 113.

Pożądane również instrumenty muzyczne i gry do świetlicy. Zgłoszenia kierować należy do pokoju Nr. 16 parter.

## Uwaga, włókniarze!

Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego zawiadamia, że dnia 2 lipca br. w Robotniczym Domu Kultury przy ul. Piotrkowskiej 243 odbędzie się zebranie wszystkich Rad Zakładowych i delegatów. Zebranie odbędzie się o godz. 3 po poł. Obecność i punktualność obowiązkowa.

## Marmelada, sól, mąka za miesiąc czerwiec

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na miesiąc czerwiec będą sprzedawane w sklepach, włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, następujące artykuły:

**Marmelada:** w cenie zł 12.— za 1 kg

Kat. I prac. na odcinek Nr 7 po 1 kg
Katt. II prac. na odcinek Nr 7 po 0,75 kg
Kat. I R na odcinek Nr. 7 po 0,5 kg
Kat. „Dz" na odcinek Nr. 7 po 0,5 kg.

**Sól biała:** w cenie zł 2.25 za kg

Kat. I prac. na odcinek Nr. 12 po 0,4 kg
Kat. II prac. na odcinek Nr. 12 po 0,4 kg
Kat. I R. na odcinek Nr. 12 po 0,3 kg
Kat. II R. na odcinek Nr. 12 po 0,2 kg
Kat. „Dz" na odcinek Nr. 12 po 0,3 kg

**Mąka żytnia pytlowa 70%** w cenie zł 1,30 za 1 kg

Kat. I prac na odcinek Nr. 8 po 1 kg i na odcinek Nr. 26 po 1 kg
Kat. II prac. na odcinek Nr. 8 po 1,5 kg
Kat. I R. na odcinek Nr. 8 po 1 kg
Kat. „Dz" na odcinek Nr. 8 po 1 kg.

## Biuro scenariuszy „Filmu Polskiego"

Istniejące przy Wydziale Artystyczno-Programowym „Filmu Polskiego" Biuro Scenariuszy gromadzi wszelkie materiały, które mogą być wykorzystane przy opracowywaniu scenariuszy filmów dokumentalnych i artystycznych. Dotyczy to zarówno problemów i aktualnych zagadnień, jak i materiałów dokumentalnych z minionego okresu wojennego.

Biuro Scenariuszy przyjmuje od instytucji i osób prywatnych wszelkie projekty scenariuszy i gotowe scenariusze, które po przestudiowaniu, selekcji i należytym opracowaniu przedkładane są komisji kwalifikacyjnej.

Ponieważ większość nadesłanych scenariuszy nie odpowiada wymaganiom nowoczesnego filmu, Biuro Scenariuszy zwoła w najbliższym czasie zebranie informacyjne, na którym zapozna autorów z możliwościami technicznymi i artystycznymi filmu, przedstawi pokazowy scenariusz, wyjaśni terminologię i t. p.

Kierownictwo Biura Scenariuszy pragnie zapoznać wszystkich pisarzy, literatów i publicystów z możliwościami ich współpracy z filmem oraz zachęcić jak najszersze koła ludzi pióra do wzięcia czynnego udziału w tworzeniu nowego filmu polskiego.

## Niewęgłowscy w Casanowie

**Znany duet Niewęgłowskich na czele zespołu artystów scen polskich, występuje od dziś w dancingu „CASANOWA". Muzyka jazzowa pod dyrekcją Tadeusza Kwiecińskiego.**

**Początek programu codziennie od godziny 21-ej.**

### ZE SPORTU

#### DZIŚ GRAJĄ ŚLĄZACY

Po piłkarzach Warszawy i Poznania powitamy dzisiaj futbolistów G. Śląska. Będą nimi reprezentanci Wojewódzkiej Komendy Milicji Ob., którzy o 17-ej zmierzą się z Łódzkim Klubem Sportowym na jego stadionie. Występ piłkarzy Śląska wzbudza naturalnie zrozumiałe zainteresowanie.

#### KALENDARZYK IMPREZ

**Boisko ŁKS godz. 10.30** KS Tramwajarze — Centr. Szkoła Oficerska.

**Boisko Zjednoczone godz. 17:** Milicyjny KS — AKS TUR Choiny.

**Boisko Zjednoczone godz. 10.30:** KS Odrodzenie St. Rolnicze — ZWM Ozorków.

**Boisko TUR godz. 17:** KS ZZK — RKS Skra Bałuty.

**Boisko Zjednoczone godz. 17:** ZWM Cyganka — Ziednoczone.

**Boisko Kruschender Pabj. godz. 10.30:** ZWM Pabj. — PSC.

**Boisko Zd. Wola godz. 17:** RKS TUR Zd. W. — Kruschender.

**Boisko Ozorków godz. 17:** AKS TUR Ozorków — RKS TUR Łódź.

**Boisko w Rudzie Pabj. godz. 17:** Rudzki KS — ZWM Zd. Wola.

**Boisko TUR godz. 10.30:** ZWM Aleks — ZWM Olimpia.

Redaktor: Jan Dąbrowski

D—01365

Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik", Łódź, Zwirki 2